

# Gazeta Olsztyńska.

OGŁOSZENIA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość Niedzielny“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni **80 fen.**, na pocztach **1 markę**, z odnośnikiem do domu **1 m. 25 fen.**

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a dresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: P. M. Anielskiej.  
Jutro: Znal. św. Sz.  
Pojutrze: Dominika W.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś	wsch. słońca	4 14	za.	8 57.
Jutro	„	4 16	„	7 56.
Pojutrze	„	4 17	„	7 54.

## Na sierpień i wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listonoszach wiejskich.

Prosimy o liczne zapisywanie Gazety na te dwa miesiące, zwłaszcza tych czytelników, którzy niby dla braku czasu dotąd na ten kwartał Gazety nie mają.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 67 fen. na dwa miesiące, z odnośnikiem w dom przez listowego 84 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

## Kardynałowie polscy.

Przed ś. p. ks. Mieczysławem Ledóchowskim miała Polska 13 Kardynałów; byli zaś nimi:

1) Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, ten, który za młodu rycerzem będąc, Jagielle życie uratował pod Grunwaldem; † 1455 r.

2) Fryderyk królewicz, brat św. Kazimierza Jagiellończyka, arcybiskup gnieźnieński; † 1503 r.

3) Stanisław Hozyusz, biskup warmiński, prezes soboru trydenckiego; † 1579 r.

4) Andrzej Batory, bratanek króla Stefana, biskup warmiński; † 1599 r.

5) Jerzy książę Radziwiłł, biskup krakowski; † 1600 r.

6) Bernard Maciejowski, arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski; † 1608 r.

7) Jan Albert, syn króla Zygmunta III, biskup krakowski; † 1634 r.

8) Jan Kazimierz, późniejszy król polski od r. 1648 do 1668; † 1672 r.

9) Jan Kazimierz Denhoff, biskup cesenecki w krainach pogan; † 1697 r.

10) Michał Radziejowski, arcybiskup gnieźnieński; † 1706 r.

11) Jan Aleksander Lipski, biskup krakowski; † 1745 r.

Oprócz tych Kardynałów, wyszłych z łona Kościoła łacińskiego, byli w Polsce Kardynałami dwaj biskupi greckiego obrządku, a mianowicie:

12) Izidor, metropolita kijowski; † r. 1463

13) Michał Lewicki, arcybiskup lwowski, biskup kamieniecki; † 1858 r.

W ten sposób ś. p. ks. Ledóchowski był 12 łacińskim, a w ogóle czterdnastym Kardynałem Polski.

Po roku 1876 zamianowała Stolica Apostolska trzech jeszcze Polaków Kardynałami, byli to:

15) Włodzimierz Czacki, były nuncjusz papieski w Paryżu, † 1888 r.

16) Albin Dunajewski, książę biskup krakowski; † 1894 r.

17) Jan z Kozielska książę Puzyna, książę biskup krakowski.

Mieliśmy więc wogóle Kardynałów 17.

## O miłości ojczyzny ze stanowiska katolickiego, przez X. X.

(Ciąg dalszy.)

Ztąd to Mędrzec Pański wysławia mężów wielkich, którzy przyczynili się do tego, iż naród żydowski wzrastał i utrzymywał się aż do czasu narodzenia się Pana Jezusa. Zarazem tenże mędrzec wzywa innych, aby wysławiali mężów owych, mówi bowiem (Syr. 44. 1, 15.): „Wysławiajmy mężów chwalebnych i ojców nasze w rodzaju swoim. Mądrość ich niech opowiadają narodowi, a chwałę ich niech opowiada kościół.“ Przedewszystkiem jednak o obowiązku miłości Ojczyzny pouczają nas w Starym Zakonie księgi machabejskie. Całe prawie są zajęte opisem walk narodu żydowskiego z jego ciemiężcami. Treścią ich to słowa Matatyjasza umierającego, wypowiedziane do synów (1 Mach. 2. 50-51): „O synowie, miłośnikami bądźcie Zakonu i dajcie dusze wasze za przymierze ojców waszych. A pomnijcie na sprawy ojcowskie, które czynili w rodzajach swoich, a otrzymacie sławę wielką i imię wieczne.“ Dlatego też syn Matatyjasza, Judasz Machabejszyk, gdy groziło niebezpieczeństwo, wołał z zapalem (2 Mach. 9, 10.): „Umrzymy mężnie za bracią, naszą, a nie czynimy zelżywości sławie naszej i umarł chwalebnie.

3. Pan Jezus przyszedł na ziemię nie na to, aby rozwiązywać Zakon, lecz aby go wypełnić, bo Sam to zaręczył. P. Jezus rozwijał, uzupełniał, objaśniał to wszystko, cośmy już otrzymali przez żydów, ale prawda w Starym Zakonie objawiona pozostała co do istoty ta sama, rdzeń jej pozostał ten sam. Były rzeczy w Starym Zakonie, których P. Jezus nie dotknął wyraźnie, nie mówił o nich obszernie, bo mówić już nie potrzebował o nich. Takie jednak prawdy P. Jezus uświęcał przykładem swoim, a przeto nam je nakazuje, bo mówi św. Grzegorz Wielki: „Pan i Zbawiciel nasz niekiedy pouczał nas za pomocą kazań, niekiedy zaś czynami Swemi. Czyny bowiem Jego rozkazami są, ponieważ gdy co czyni mileząco, oznajmuje przez to, co i my czynić winniśmy.“

Do takich rzeczy, których P. Jezus nie potrzebował nakazywać słowami, należy miłość Ojczyzny, tkwi bowiem w ludziach tak głęboko, tak silnie, że nieraz prowadziła nawet do nadużyć. Zbawiciel dał jednak jasne dowody miłości Ojczyzny. P. Jezus przyszedł na ziemię dla zbawienia ludzi wszystkich, a jednak przedewszystkiem nauczał żydów jako swój naród, poganie zaś naukę P. Jezusa słyszeli rzadko, wyjątkowo. Czuli to poganie, że takiego jak żydzi nie mają prawa słuchania P. Jezusa i dla tego kiedy w ostatnich dniach przed męką P. Jezus nauczał w Jerozolimie, poganie jako o łaskę prosili Go przez Filipa, aby mogli Go ujrzeć (Jan 12. 21).

Podobnie zuda P. Jezus czynił przedewszystkiem dla żydów. Gdy setnik przyszedł do P. Jezusa i prosił Go o uzdrowienie sługi, P. Jezus nie uczynił mu tego zaraz. Dopiero gdy sami żydzi prosili za nim mówiąc: „iż

godzien jest abyś to mu uczynił, miłuje bowiem naród nasz i bóżnicę sam zbudował nam“, wtedy „Jezus poszedł z nimi“ (por. Łuk. 7. 1-6). Podobnie gdy niewiasta hanańska prosiła Go o uzdrowienie córki, odrzekł uczniom wstawiającym się za nią (Mat. 15. 26): „Nie jestem posłan jedno do owiec, które zginęły z domu izraelskiego,“ a niewiście onej (Mat. 15 26): „Nie dobra jest brać chleb synowski a miotać psom.“ Dopiero gdy niewiasta ona okazała i wiary i pokorę nadzwyczajną, uzdrowił jej córkę.

P. Jezus wie jako Bóg, że mają Go ukrzyżować żydzi i że dla tego ta męka, która całemu światu przyniesie zbawienie, na Ojczyznę Jego ziemską sprowadzi nieszczęścia największe, jakie tylko na naród jaki spaść mogą; wie, że żydzi staną się narodem odrzuconym od Boga, skazanym na to, aby aż do końca wieków nosił na czole piętno klątwy bożej. Ta wiadomość — wedle św. Hieronima — przepelnia Go smutkiem jako człowieka. Dla tego zbliżając się do Jerozolimy, płacze i wyrzeka z boleścią (Łuk. 19. 42): „Gdybyś poznało i ty, i to w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu, teraz zaś zakryto jest od oczu twoich!“ Dla tego — wedle św. Hieronima — modląc się w Ogrójcu o oddalenie kielicha, prosi Ojca Swego i o to, aby jeśli można, dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego dokonano się w ten sposób, iżby nie nastąpił upadek narodu żydowskiego. Ta miłość Ojczyzny w P. Jezusie jest tak silną, że kiedy dźwiga już krzyż na Golgotę, wspomina o własnych boleściach a myśli o narodzie swoim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Cesarz Wilhelm wrócił już z podróży na północ i we wtorek wieczorem zawitał do miasta Emden. Na powitanie burmistrza odwiedził cesarz w dłuższej mowie, w której podniósł, że miasto Emden nigdy nie krzychało i nie wytaczało gorzkich skarg. Inni powinni z miasta tego brać wzór. W końcu wyraził cesarz nadzieję, że dla miasta Emden zawiteją lepsze czasy.

— List gończy przeciw cesarzowi niemieckiemu. W poniedziałek poruszył w sejmie czeskim poseł Hofer, Wszechniemiec, sprawę znanego listu gończego. Posądzał urzędników, że z umysłu list ten zamieścili, wiedząc dobrze, przeciw komu jest wystosowany. Sześciu urzędników list ten przeglądało, więc choć jeden musiał być spostrzedz o co chodziło. Rezultat urzędowych dochodzeń władz austriackich w sprawie listu gończego przedstawia się tak, że ogółem wysłanych zostało około 20 takich kart ze znanym tekstem. List napisany był po niemiecku głoskami łacińskimi. Wszystkie karty oddane zostały w pociągu, idącym z Krakowa do Lwowa i to 4 dni po znanej mowie malborskiej cesarza Wilhelma. Władze austriackie mają w podejrzeniu o autorstwo tego listu polskiego studenta, który dłuższy czas na uniwersytetach niemieckich poświęcał się studiom medycyny (?)



— Oceanicznych marynarzy zatoniętego na Elbie parowca „Primusa” kazał zwołać przed ratusz w Emden cesarz Wilhelm i wyraziwszy im uznanie za dzielne zachowanie się ich podczas nieszczęścia, każdemu wręczył medal.

— Podarek dla cesarza. Sułtan turecki, jak donoszą pisma niemieckie, ofiarował cesarzowi niemieckiemu górę Kalotel Szirgel pod miastem Masul. Góra ta ma zawierać bardzo ważne zabytki dla badaczy starożytności asyryjskich.

— **W Hiszpanii** również bezbożnicy się ruszają. W sobotę urządzili w Madrycie wiec, na którym pewien mówca dał do zrozumienia, że należy powystrzelać katolików; inny powiedział, że dzieciom należy wyrwać wiarę z serca, a zwalczać trzeba religię aż do końca.

## Wiadomości kościelne.

**Chałmińska** dyecezya. Wikaryusze: ks. Mieczysław Kamiński w Tucholi i ks. Melchior Bałach w Chwaszczynie zostali administratorami tych probostw, opróżnionych przez śmierć proboszczów. Ks. wikary Paweł Czaplewski z Bzowa powołany na zastępstwo ks. prob. Kościemskiego w Barłównie, a ks. Antoni Kasprzycki został ustanowiony wikarym w Bzowie.

**Czechy.** W północnej przeważnie przez Niemców zamieszkaną część nad granicą znajduje się miejsce, znane pod nazwą „Gnadenort unserer lieben Frau von Philippsdorf”. Jest to miejsce cudownych uzdrowień za przyczyną Najśw. Maryi Panny, datujące dopiero od r. 1866. Właśnie w czasie wojny prusko-austryackiej wydarzyły się tam pierwsze cuda. To miejsce wzięli pod opiekę swoją Ojcowie Redemptorzyści. W przyszłym miesiącu odbywać się będą pielgrzymki na to miejsce i z kolei ćwiczenia duchowne dla różnych stanów. Uroczystości rozpoczną się w niedzielę 3go sierpnia obchodem święta św. Alfonsa Ligorego, założyciela zakonu Redemptorzystów. W tym dniu odprawi sumę pontyfikalną Biskup Sufragan ks. Frind z Pragi. Stacją kolejową dla Philippsdorf jest dla przejeżdżających z królestwa saskiego Naugersdorf i. S. dla przyjeżdżających z Czech Philippsdorf b. Georgswalde.

**Rzym.** Na pogrzebie ś. p. ks. Kardynała

## ROTMISTRZ WŁODEK.

Obraz historyczny z czasów ZYGMUNTA III

(Ciąg dalszy.)

— Zażartość na hetmana wielka — rzekł Zółkiewski. — Zborowscy śmiało stawiać nam warunki i nie tylko domagają się odwołania dekretów banicy, ale żądają zadośćuczynienia ze strony hetmana. Grożą mu więzienie!

Okrzyk oburzenia wznosił się dokoła. Lecz Zółkiewski obróciwszy się do przyjaciół, rany Pańskie zaklinać zaczął, aby ze strony ich żadna nie wyszła zaczepka.

— Dajmy przykład poszanowania prawa — wołał. — Zbrodnią jest w czasie bezkrólewia rozpoczynanie boje. Zmuszą nas, bronić się będziemy, lecz niech nas nie plami ohydne wzywanie.

Wszyscy zamilkli, zgadzając się na to.

Włodek rozsluchawszy się i rozpatrzywszy, powrócił z twarzą chmurną do najtego mieszkania przy ulicy Długiej, gdzie go już Szcypior oczekiwał. Rozpalono ogień w kominię i późno w noc zabawiali się dwaj przyjaciele poważną rozmową.

Nazajutrz rano Włodek, próżnować nie mogąc, odział się znowu do wyjścia, ale tym razem na zamek do królowy.

Znano go wszędzie, a królowa Anna była mu szczególniejszą życzliwą. Przed kilku laty wysłała go była do Włoch po różne pamiątki z Bari, które mieć sobie życzyła.

Był więc pewnym, że mu przystępu do niej nie odmówią. Lecz i tu zjazd sejmowy poznać było łatwo. Kurjatarze i drzwi były w ustawicznym oblężeniu. Marszałek dworu, osobiście życzliwy rotmistrzowi, prosił go, aby miał cierpliwość. Czekając więc, przypatrywał się ruchowi, jaki tu panował. Wresz-

nała Ledóchowskiego odprawił żalobną Mszę św. ks. Arcybiskup Michał Zaleski, delegat apostolski Indyi wschodnich, a nie wymieniony w telegramach prałat. Kondukt odprawił ks. Kardynał Serafin Vanutelli, ekonom Propagandy, a nie ks. Kardynał Rampolla, jak również mylnie donoszono. Serce niebożczyka w wyjęto dopiero w sobotę, aby je przewieźć do tumu gnieźnieńskiego. Wielki zaś kapelusze kardynalski ma utrzymać kościół katedralny w Poznaniu. Tymczasowo znajduje się serce Kardynała w urnie w jego kaplicy prywatnej. Ma je przewieźć ks. prałat Dr. Meszczyński do Gniezna. Ojciec św. mianował następcą ks. Kardynała Ledóchowskiego, jako generalnego Prefekta Propagandy, Kardynała Gotti, w którym wielu upatruje przyszłego Papieża.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 30 lipca 1902.

— Zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa „Zgoda” odłożone zostało aż na niedzielę, 17 lipca. Zarząd.

— Nieprzyjemna przeszkoda zaszła tu przy budowie drugiego kościoła katolickiego. W poniedziałek po południu, gdy przy budowlu pracowało około 40 ludzi, rozległ się nagle trzask okropny, który przestraszył do tyle robotników, że szybko opuścili poczuli rusztowanie. Po zbadaniu przyczyny wykazało się, że pękł jeden z słupów granitowych podtrzymujących sklepienie. Słupy te, których jest 12, nie są w całości, ale składają się z czterech części. Jak znawcy twierdzą, słupy te są za słabe na tak wysokie i ciężkie sklepienie. Dla tego ma być podobno dach zdjęty, sklepienie rozebrane, a słupy raz jeszcze co do swej siły zbadane. Straty ztąd powstałe mają wynosić 15 do 25 tysięcy marek. Aby dalszemu wypadkowi zapobiedz, założono na pęknięty słup żelazne pierścienie.

— Cesarzowa niemiecka bawi z młodszymi dziećmi na majątku Kadynach w pobliżu Elbląga. We środę otrzymał zaproszenie na obiad u cesarzowej między innymi i najprzew ks. Biskup warmiński dr. Andrzej Thiel.

— Pan minister podróżuje. Minister rolnictwa pan Podbielski podróżuje obec-

nie przyszła kolej i na niego, i mógł się przedstawić królowej.

Znalazł ją w towarzystwie dwóch pań, w grubej żalobie i niezmiernie zestarzałą, lecz z twarzą ożywioną jakimś promykiem nadziei.

Ponieważ nikogo oprócz kobiet w komnacie nie było, mogła Anna otwarcie powitać rotmistrza, nie potrzebując tańc co myślała.

— Pomagajcie mi — rzekła — abym syna siostry mojej na tron wyniosła. Wychowałam go dla was, wprzód niż po szwedzku, nauczył się po polsku. Pobożny jest, dobry, łagodny. Ja go za syna przysposobiłam.

Złożyła ręce na piersiach i powtórzyła:

— A pomagajcie mi zgodnie!

— Wasza Królewska Mość zapewne poleciliście to hetmanowi? — zapytał Włodek.

— Lękam się, aby on kogo innego nie miał na myśli — szepnęła królowa. — Mówcie wy jemu za mną, za Zygmuntem. Tylko tego pragnęłabym dożyć — dodała głosem drżącym — aby go posadzić na tronie, spokojnie naówczas umrę.

Włodek nieśmiało wyraził ubolewanie nad tem, że hetman nie przybędzie do Warszawy.

— Wiem o tem — rzekła Anna — lecz lepiej może jest, ażeby całą siłę na sejm elekcyjny zachował. Mąż to mądry, wie, co czyni. Bylem go dla mojego Zygmunta mogła pozyskać, nie ulegnę się innych współzawodników.

Rozmowę tę przerwało przyjście duchownych, którzy chcieli powitać królową. Włodek cofnął się zadumany, i smutny powrócił do domu.

II.

Chmurnym porankiem dnia zimowego

nie na Mazurach, aby się przekonać o stanie rolnictwa i zaradzić biedzie. Lecz p. minister tylko wielkie gospodarstwa i majątki ogląda, więc o prawdziwej biedzie chyba się nie dowie. Wszędzie go przyjmują świetnie, ucztami i biesiadami, a z tego pan minister chyba się tylko przekonać może, że biedy nie ma, bo kto biedny, ucztę wydawać nie może. Polecamy p. ministrowi, aby zwiędził małe gospodarstwa chłopskie, i tam się przekonał o biedzie. Podczas gdy nasi gospodarze obstarć nie mogą dla biedy, to wielcy majątkarze bankrutują dla zbytku.

— O Mazurów wiodą spór gazety niemieckie. Jak „Natl. Korrespondent” i „Elbinger Zeitung” piszą, na Mazurach skutkiem rozumnego działania ewangelickich duchownych, nie widać tak zwanego narodowo-polskiego poruszenia. Dopiero w ostatnim czasie to, co działo się dla niemieczyny kościół ewangelicki, chce zniszczyć kościół katolicki. Na to zupełnie słusznie odpowiadają katolickie gazety niemieckie: „Ermländische Ztg.” i „Allensteiner Volksblatt”, że twierdzenia gazet ewangelickich są fałszem. Olsztyński „Volksblatt” dodaje, że katolicy na Mazurach podlegają Biskupowi warmińskiemu, a ten przecież otrzymał niedawno od cesarza order orła czerwonego pierwszej klasy, a takim ludziom, którzy przeciw niemieczynie pracują, orderów się nie daje. My zupełnie się piszemy na ostatnie zdanie „Volksblattu”, dziwnym się tylko, że jako pismo katolickie, tyle przywiązuje wagi do orderów. Order przed Panem Bogiem nic nie znaczy, więc najmniej powinni się o niego ubiegać Biskupi i księża. Gdyby nie te nieszczęśliwe ordery, byłibyśmy i my Polacy sprawiedliwiej traktowani.

— Naczelny prezes mianował drugiego burmistrza p. Karola Pfeiffera drugim zastępcą urzędu stanu cywilnego dla Olsztyna, a jako zastępcę tegoż urzędu dla Pozort.

— Nadzwyczajne zebranie przymusowego cechu szewskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 11 sierpnia w gospodzie przy ulicy polowej (Feldstrasse) nr. 5. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków i kto nie przyjdzie, musi się zgodzić na to, co zebranie uchwali.

rozpocząć się miały nareszcie narady sejmowe, wśród tego wrzenia umysłów, które daremnie usmierzyc usiłowano. Za Zborowskim stawał równie, jak oni, nieprzejednany, gwałtowny, a ufający w swą siłę wojewoda poznański, Górka. Bij, zabij, szczerwano na Zamoyskiego, chcąc mu pod pozorem bezkrólewia wydrzeć nawet władzę hetmańską.

Usiłowania jakiegos porozumienia, do którego ze strony Zamoyskiego stawał marszałek Opaliński, rozbiły się o opór Górki. Wśród groźb więc i wrzawy otwierał się sejm, na którym widocznie żywiły burzliwe góry wzięć miały.

Rotmistrz Włodek pomimo odradzania chorążego, ubrał się i poszedł na zamek ze spokojem, który go w najtrudniejszych nie opuszczał razach, torował sobie drogę przez tłumy ludu, otaczające izbę narad sejmowych.

Trzeba, aby choć ofiarą życia stanął ktoś w obronie sprawiedliwości — powtarzał sobie w duchu.

Wśród największego wzburzenia umysłów otwarły się drzwi sali obrad, i niespodziewany wcale ukazał się w nich pochyłony starzec z długą do pasa brodą, w uroczystych szatach purpurowych. Był to prymas Karnkowski, którego upadającego na siłach dwóch kapelanów prowadziło pod ręce.

Zaledwo Karnkowski znakiem krzyża i błogosławieństwem zakończył słabym głosem wymówioną krótką przemowę, gdy w tłumie zakipiło, poruszyli się wszyscy i po nad ciżbą poruszyła się znana blada twarz Andrzeja Zborowskiego. Sama przytomność jego była już najzupełnijszym wezwaniem nieprzyjaciół. Ale szmer zdziwionych zagłuszyły okrzyki zwycięzkie Czarnkowskiego i gromady Wielkopolan,

(Ciąg dalszy nastąpi.)



— Przepowiednie Falba na miesiąc lipiec się spełniły. Na sierpień spodziewa się Falb większego ciepła. Pierwszy tydzień ma być dość suchy; potem następują deszcze i burze, mianowicie w Niemczech, Austrii i Francji. Dzień 3 sierpnia będzie dniem krytycznym 1 rzędu, który jednakże dla suszy nie bardzo da się we znaki. Od 11 do 24 sierpnia ma być wielka susza. W dniu 19 sierpnia, na który przypada dzień krytyczny drugiego rzędu, będą wielkie burze i miejscami ulewne deszcze. Temperatura ogromnie się w tym czasie podniesie. Od 25 do 30 sierpnia będą deszcze, mianowicie przy końcu miesiąca.

— W czwartek po południu o 2-giej wybuchł ogień w fabryce zapalek Laden-dorffa przy ulicy Klebarskiej. Ogień wybuchł w stolarni, lecz dzięki natychmiastowej pomocy straży ogniowej, nie zdołał się dalej rozszerzyć. Straszne byłoby mogło się wydarzyć nieszczęście, gdyby ogień był wybuchł w nocy i objął zapasy siarki. Tak szkody nie są wprawdzie znaczne, ale trzeba będzie na pewien czas roboty w fabryce wstrzymać, przez co znowu kilkadziesiąt osób będzie bez zarobku.

— 17-letni syn sekretarza kolejowego p. Gruhla, chory na umyśle, w chwili niepostrzeżonej napił się benzyny. Chociaż użyto środków przeciw działających, nieszczęśliwy umarł w najokropniejszych boleściach.

— W ulicy wartemborskiej zderzył się kołownik z dorózką. Kołownik odniósł poranienia na twarzy, a rower został potrząskany.

— We wiosce Draupchen, powiat wystrucki, żyją trzy siostry, liczące razem 224 lat. Najstarsze, dwie panny, liczą 84 i 72, najmłodsza, zamężna, 64 lat. Siostry te są czerstwe i spodziewają się jeszcze żyć długo.

\* **Z Lykuz** donoszą, że dwoje dzieci, 5 i 7 lat liczące, chałupnika M. kapota się pewnego dnia, gdy był silny wiatr, w jeziorze Okul, niedaleko wsi. Fale przewróciły dzieci i gdyby nie jeden z przechodzących je wyratował, byłyby niezawodnie się utopiły.

\* **Wartembork.** Inspektor szkółny p. Firley wyjeżdża za urlopem na czas od 1 sierpnia do 1 września. Zastępować go będzie radca szkółny p. Spohn z Olsztyna.

\* **Pasym.** Na wtorkowy targ na bydło przybyło wielu kupców. Handel na świnie był słaby. Bydła, dobrze wyżywionego, było bardzo wiele. Za roczne woły płacono najwyższe ceny. Konie były średnie i wnet je sprzedano.

\* **Nibork.** Posiadzicielowi p. Pieczkowskiemu w Rontzken skradziono w nocy z 25 na 26 lipca czarno-brunatnego konia.

\* **Morąg.** W Poniedziałek wieczorem przewróciło się czolno, w którym znajdowały się cztery osoby, we Flachsee, niedaleko Gerswalde. Jeden młodzieniec i dwa dziewczęta utopili się. Jedna dziewczyna zdołała się wyratować.

\* **Grudziądz.** Pan dr. Bartkowski, który w ostatnich czasach często ulegał zemdleniom, umarł nagle w nocy na paraliż mózgu.

\* **Malbork.** Księża katolicy Hoppe z Boręty i Boenigk z pod Reszla otrzymali order czerwonego orła 4-tej klasy.

\* **Malbork.** W tutejszej gazowni pękła retorta. Huk był tak silny, że sąsiednie mury zapadły i prawie wszystkie okna fabryki były wybite. Czarna chmura dymu zasłoniła na krótki czas gazownię. Robotnikom nie złoego się nie stało.

\* **Kwidzyn.** W niedzielę po południu poszedł syn posiadziela R. z dwoma towarzyszami kąpać się w stawie położonym przy śluzach. Ponieważ śluzy były otwarte, woda z siłą spadająca wciągnęła młodzieńca w głębię, z kądem po dłuższym poszukiwaniu jego zwłoki wydobyto.

\* **Sztum.** Posiadzicielowi panu L. skradli niewiadomi złodzieje najlepszego konia, wóz i wieprza.

\* **Chojnice.** Utonął, kąpiąc się w Kłonii, tereyaner, syn znanego tu lekarza dra Lniskiego.

\* **Hawa.** Szklarz K., człowiek pode- szłego wieku, powiesił się przy łóżku. Gdy go od kilku dni nie widziano, otworzono przemocą drzwi i znaleziono go w tym stanie.

\* **Copoty.** Wielkie nieszczęście spotkało państwo Schneider. Dwie córki 18-letnie, bliźnięta, poszły się kąpać. Umiejąc pływać, popłynęły po za linę, wtem jedna z sióstr zeskoczyła z deski i zginęła w głębi, druga widząc to, chciała ją ratować i także utonęła. Wydobyto je wkrótce i lekarze starali się przyprowadzić je do życia, lecz wszelkie wysiłki okazały się daremne.

\* **Z Szczecina** pisze pewien uczy- wy Niemiec: »Przed kilku dniami wystąpiły „Stettiner Neueste Nachr.“ i inne pomorskie pisma z zaciętymi artykułami przeciw temu, że wielu kupców ze względu na polskich koźników w oknach wystawnych umieściło napisy: »usługa polska« i tu się mówi po polsku«. Na to chciałbym, żeby w pismach polskich zaznaczono, że właśnie w Szczecinie we wszystkich składach, mianowicie nad Odrą, widnieją napisy: duńskie, holenderskie szwedzkie, angielskie, rosyjskie, hiszpańskie i włoskie. Dla czegożby więc kupcy nie mieli mieć i polskich napisów? Niemiec, ale przyjaciel polaków«.

\* **Warszawa.** W tych dniach handlarz wołami wracał koleją z Warszawy, gdzie sprzedał za kilka tysięcy rubli wołów. W wagonie spostrzegł dwóch podróżnych, bacznie mu się przyglądających. Przesiadł się więc do innego wagonu, lecz i tutaj ujrzał tych samych nieznajomych. W Równie wysiadł i złożywszy pieniądze w oddziale Banku Państwa, wyjechał następnym pociągiem. Siedząc w wagonie ujrzał zdumiony znowu tych samych podróżnych. Po chwili wyszedł na platformę za drzwiami, tuż za nim zjawili się owi dwaj, pochwycili go i wyrzucili z wagonu, a sami za nim wyskoczyli. Przeszukali kieszenie kupca, w których znaleźli tylko świadectwo bankowe. Nazajutrz dróżnik znalazł go ledwie żywego i zawiózł na stację Szepietówkę.

\* **Berlin.** W zeszłym tygodniu aresztowała policja 35 osób za udział w grze zakazanej w lokalu przy Heiligegeiststr. Właścicielem lokalu jest dawniejszy piekarz, to też i goście jego byli przeważnie piekarzami. Lokal ten od dawna znany był policji jako szuflernia. W zeszłą sobotę otoczyła lokal wielka liczba policjantów, a tajni urzędnicy wtargnęli do lokalu, gdzie przy wszystkich stołach grano z zapalem w gry zakazane. Aresztowano wszystkich gości i gospodarza i odprowadzono ich na odwach policyjny. Po wylegitymowaniu się puszczono zaów wszystkich aresztowanych, oprócz jednego, który znany jest policji jako zawodowy oszust.

\* **Dortmund.** Posiadający 60 tysięcy majątku żyd Salomon Arnstein został przez tutejszy sąd ławniczy skazany za oszustwo. Żyd ten przyszedł 23 maja do sklepu Fissmera i kupił za 50 fen. pomarańcz. Położył 2 marki, ponieważ zaś Fissmer nie miał drobnych, wydał żydowi 50 fen. a po reszty miał później wstąpić. Po godzinie przybył Arnstein do sklepu, w którym była żona Fissmera. Jej powiedział Arnstein: Dałem co dopiero mężowi pani 20 marek, więc dostanę 19 marek z powrotem. Żona Fissmera zawierzyła tak majątnemu człowiekowi i wręczyła mu 19 marek. Następstwem była skarga o oszustwo. Żyd Arnstein przed sądem tłumaczył się, że był to tylko żart. Sąd jednak uznał to za coś innego, uznał za najoczywistsze oszustwo i skazał go na 4 tygodnie więzienia oraz na 500 marek kary. Skazany założył rewizję.

\* **Düsseldorf.** Policja w Düsseldorfie zakazała zabaw, jakie chciały tam urządzać w styczniu polskie Towarzystwa. Zakaz opierał się na przepisach ustawy, że w zebraniach Towarzystw politycznych nie wolno brać udziału kobietom i uczniom. Policja uznała te Towarzystwa za polityczne, ponieważ ich tendencja polityczna wynika z dążności wzmocnienia ducha narodowo-polskiego w celach propagandy polskiej, z mów i z całego zachowania się członków, chociaż w statutach ta tenden-

cyja nie jest wyrażona. Przeciwno zakazowi policyjnemu Towarzystwa odwołały się do decyzji wydziału obwodowego, który potwierdził rozporządzenie władzy policyjnej.

\* **Hamburg.** W zeszły piątek odbył się tu z ogromnym udziałem publiczności pogrzeb ofiar katastrofy. Ogółem wydobyto dotąd 77 osób, które pochowano w 21 trumnach. Prawdziwa przyczyna nieszczęścia nie została dotąd stwierdzoną. Parowiec »Primus« wracał z Kranzu do Hamburga, wioząc przeszło 170 członków tow. śpiewackiego »Treue«, wracających z wycieczki. Między Blankenese a Nienstedt o północy wjechał na »Primusa« — jak to swego czasu donosiliśmy — płynący w dół Elby parowiec linii amerykańskiej »Hansa«, skutkiem czego kocioł »Primusa« pękł, a okręt zatonął w kilku minutach. Kapitan »Hansy« został aresztowany, lecz po przesłuchaniu go przez policję portową wypuszczony na wolność. Zaprzeczają pogłosce, jakoby kapitan »Primusa«, Peter, się zastrzelił.

\* **Chicago.** W gazetach tutejszych często spotyka się wieść o sędziwych Polakach. I tak obecnie donoszą, że w miasteczku Menominee, w Michiganie, żyje starszka Maryanna Szafrńska, licząca 122 lata. Jest już bardzo wątłego zdrowia i zgrzybiała. Wyszła ona za mąż mając lat 22, czyli sto lat temu. Powiła 16 dzieci. Najmłodsza jej córka liczy lat 60, druga żyjąca ma lat 90. W Chicago w ostatnim dniu czerwca zmarła starszka Ewa Wileńska, licząca lat 103. Przed tygodniem zaś pochowano zmarłego starca, Polaka, Orlika, który żył 101 lat. Żona Orlika, licząca 99 lat, oplakuje stratę małżonka.

\* **W Egipcie** cholera przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Zaszło w Kairo 37 nowych wypadków zapadnięcia na cholere, z których 27 zakończyło się śmiercią, w Mucha zaszło 19 wypadków zapadnięcia, a 25 wypadków śmierci. Również w Gizah stwierdzono świeży wypadek cholery.

## Rozmaitości.

**Burza** w Nadreńskiej prowincji w dniu 27 bm. — jak już pisaliśmy — spowodowała wiele nieszczęść. Teraz dochodzą bliższe szczegóły. Huragan szedł od Londynu przez Belgię, Akwizgran, Eschweiler i Kolonię. W Kolonii ucierpiał przede wszystkim kościół Wniebowzięcia Matki Boskiej i św. Agaieszki, który aczkolwiek jeszcze nie wykończony, mocno uszkodzony został ze strony zachodniej. Wiele tysięcy szwów w przedmieściach zostało wytłoczonych. W nowych koszarach artylerji nie została ani jedna szyba. Ulice były zasłane gałęziami i łściami. Najgroźniejszym był huragan w pobliżu Merkenich. Tysiące drzew leży powyrwanych z korzeniami lub też pozbawione zostały całych koron i gałęzi.

Na cmentarzu nie ma już ani jednego drzewa. Wszystkie nagrobki i pomniki są przewracane. Dwie stodoły leżą w gruzach, wiele domów stoi bez dachów. Zboża i jarzyny na polach zniszczone doszczętnie. W ogrodach także szkody są wielkie. Słupy od telegrafu zostały wywrócone i największe drzewa rzucał wicher aż 200 kroków; żelazną bramę jakiegoś domu gospodarskiego rzucił na odległość 70 stóp. Dwie na polu pracujące dziewczyny zostały uniesione w powietrze i we wsi dopiero spadły.

Dziewczyny te przyszły później do siebie. Wozy i konie się wywracały. Grad był miejscami wielkości kurzego jaja. W Stolbergu jest kilka osób, na które spadły zawałające się mury, ciężko rannych. W Jülich została zniszczona fabryka, przy czym 2 robotników straciło życie; inni zostali ranni. Takiej burzy nikt z ludzi tamtejszej okolicy nie pamięta. Wciąż dochodzą jeszcze wiadomości o nieszczęściach, jakie spowodował huragan. Urodzaje prawie w całej prowincji zostały zniszczone. Drzewa owocowe zostały z owocu zupełnie ogolone.



# Paweł Hirschberg,

OLSZTYN,  
dawniej F. Rogalla.

Poleca ze swego składu:

Czerwone portweiny greckie	za litr mk.	1,50.	
Samos Auslese	" " "	1,10,	przy 5 litr. 1,00.
Sycylijskie	" " "	1,20,	" " 1,10,
Lacrimae Christi	" " "	1,60,	" " 1,50.
Afrykańskie Muszkat	" " "	2,00,	" " 1,90.
Vino Vermouth de Torino	" " "	2,00,	" " 1,90.
Słodkie wina węgierskie	od 1,60 mk. za liter.		
Wytrawne "	" " "	1,80	" " "
Biała portweiny	" " "	1,50	" " "
Jamaika rum	" " "	1,50	" " "
Koniaki	" " "	1,40	" " "

Wina flaszkowe w wielkim wyborze według specjalnego cennika.



Przy odbiorze większych zamówień przesyłki nie obliczam.



Polączenie telefoniczne nr. 29.

Kto chce oszczędzić wiele pieniędzy, niech kupuje tylko u

## L. Hirschfelda,

w Olsztynie, ulica Prosta.

**wełny i bawełny do tkania**, tak nazwana wełna posamentowa, która jest piękniejszą od wełny glansowej i sukiennej. Wełna ta jest bardzo miękka i nie długo włosista. Paczka kosztuje tylko **1,50 m.**

**Szara i czarna wełnę** polecam **paczkę po 50 fen** **Kolorowa wełna** **we wszystkich kolorach, paczka po 1 marce.**

Również polecam nową przesyłkę

materyi na suknie i materyi na ubranie dla mężczyzn

na przyjęcie do **Komunii św. i Bierzmowanie**, po bardzo tanich cenach.

**L. HIRSCHFELD,**  
OLSZTYN, ulica Prosta.

Białe i żółte

## Świece woskowe

gwarantowane czyste,

jako

## Czerwone świece

poleca bardzo tanio

**Paweł Hirschberg,**

dawniej F. Rogalla.

## Polskie powinszowania,

na imieniny i urodziny poleca we wielkim wyborze

drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.”

## Polecam:

Lokomobile,  
Parowe młóckarnie,  
Motory gazowe, petrolejowe i spirytusowe,  
Drylowniki »Torunie«,  
Toruńskie siewniki, szerokie »Universal« i do siania koniczyny.

Maszyny do czyszczenia zboża,

Wialnie z wentylacją i bez,  
Młóckarnie z cepami i sztyftami,

Młóckarnie szerokie do gładkiej słomy,

Maneża (Göpel) prędko i lekko idące,

Srutowniki z kamieniem i wałcem, ręczne, konne i parowe,

Kultywatory różnej wielkości,

Walce 1, 2 i 3 częściowe,  
Brony do przestawiania na kółkach,

Plugi 1, 2, 3 i 4 skibowe, od 12 m. począwszy,

Radła do kartofli,  
Maszyny do gatunkowania kartofli,

Parowniki do kartofli we wszelkich wielkościach,

Maszyny do sieczenia różnej wielkości,

Warszawska „Zmijka“, wialnia,

Wylączna sprzedaż na Wschodnie Prusy.

Centryfugi najlepszej konstrukcyi bez sznura, gumów i tałery, od 70 m. począwszy.

Sieczkarnie najlepszej konstrukcyi od 40 m. począwszy,

Grabie »Tryumf« od 90 m.

Wszystkie maszyny sprzedają na bardzo korzystne odplaty. Bierzący za gotówkę otrzymują wysoki rabat.

**F. Kłodziński**

OLSZTYN,

ulica Jakóba 5,

Handel i skład maszyn rolniczych.

## Dziewczę

może się zaraz zgłosić do

drukarni

„Gazety Olsztyńskiej.”

## Dwa domy

z ogrodem, pięć morgów pierwszo klasowego pola, stajnia, stodołę i woziarke mam zamiar sprzedać lub wydzierżawić z powodu wyprowadzenia się. To gospodarstwo jest stosowne dla każdego. Wpłata podług umowy.

**J. Wittkowski,**

Starytarg (Altmark Kr. Stuhm), Westpreussen.

## Szkło na szvby

we wszelkich gatunkach poleca jak najtaniej

**G. Eschholz Następca,**

**M Steiner,**

Olsztyn, rynek 18/19.

## Moje budvunki

przy szosie Gutsztackiej nr. 49, obejmujące 7 pomieszczeń, szopa, stajnię dla koni i chlewki dla świń, z ogrodem stosownym do każdego interesu, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Józef Hosenberg,**

Olsztyn, szosa Gutsztacka nr. 49.

## Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, 4 sierpnia, przed poł. o 10-tej w oberży w Stawigudzie drzewo do budowli z obwodu Grada: total 4 sosny II do IV klasy, 1 dąb V kl. Obwód Kieruj, okno 190:500 dragów sosnowych VI klasy. Drzewo na opał ile zapas starczy lub potrzebne będzie.

Z dawniejszych zakupów jestem jeszcze w stanie sprzedać

## bawełnę

po następujących tanich cenach:

Ciemno niebieska, do prania, pojedyncza Nr. 16 funt **1,20 - 1,60 m.**

Czerwona, do prania, kręcona, Nr. 16 funt **1,40 - 1,80 m.**

Ciemno niebieska, do prania, kręcona Nr. 16 funt **1,30 m.**

Czerwona, do prania, pojedyncza Nr. 16 funt **1,20 m.**

Bielona, pojedyncza Nr. 16 " **0,80** "

Bielona, kręcona, Nr. 16 " **1,00** "

Niebielona, kręcona, do płótna Nr. 16 funt **0,85 m.**

" pojedyncza, Nr. 16 " **0,65** "

Brunatno szara pojedyncza " **0,90** "

Brunatno szara kręcona " **1,10** "

Farbowane bawełny we wszystkich kolorach, kręcone i niekręcone I. jakości są do nabycia u

**L. Hirschfelda,**

w OLSZTYNIE, ulica Prosta.

Kto chce tanio kupić bawełny, niech ją kupi u **L. HIRSCHFELDA, w Olsztynie, ulica Prosta.**

Kto chce tanio kupić bawełny, niech ją kupi u **L. HIRSCHFELDA, w Olsztynie, ulica Prosta.**